

POSZUKIWANIA BADAWCZE ANDRAGOGÓW

Aneta Słowik

ORCID: 0000-0002-4738-2515

DOŚWIADCZANIE TRANSNARODOWYCH SIECI – AUTO/BIOGRAFICZNE KONSTRUOWANIE ZNACZEŃ

Słowa kluczowe: auto/biograficzny wywiad narracyjny, konstruowane znaczenia, doświadczanie transnarodowych sieci, migracja.

Streszczenie: Autorka w swoim artykule, wykorzystując auto/biograficzny wywiad narracyjny, przedstawia konstruowane znaczenia doświadczania transnarodowych sieci (własnej – badaczki oraz narratorki-migrantki). Pomocny w tym procesie jest wybór teoretycznych podstaw, tj. transnarodowych sieci oraz wymiaru mikro w teoriach migracyjnych. Kolejno dokonuje identyfikacji transnarodowych sieci, które nazywa sieciami „przed”, „tam” i „po”, pokazując powiązania biografii badaczki z biografią narratorki.

Dlaczego wymiar mikro?

Migrację należy rozpatrywać jako proces, tzn. każdy jej akt, każda faza są rozciągnięte w czasie, podlegają licznym zmianom. Tak rozumiana migracja, zdaniem wielu migrantologów (por. Wallace, 2002; Triandafyllidou, 2001; Massey, 1992), wymaga podjęcia badań na wielu poziomach analizy i interpretacji struktury tkanki społecznej. Spośród wielu dostępnych klasyfikacji modeli i wymiarów migracyjnych¹ (obejmujących również wymiar mikro, czyli indywidualny, który stanowi podstawę moich rozważań w niniejszym tekście) wybrałam jedną – Douglasa Masseyego, 1999) – zwracając szczególną uwagę na jej pierwszy (czyli dążenie

¹ Klasyfikacje te (np. rodzinną, ekonomiczną, krótkoterminową, długoterminową itd.) można znaleźć w: Anacka, Okólski, 2018; Honcik, Pujer, Wolańska, 2017; Kacperska, Kacprzak, Kmieć, Król, Łukasiewicz, 2019.

migrującego do maksymalizacji użyteczności lub oczekiwań, tj. subiektywnie postrzeganych prawdopodobieństw, spełnienia się pożądaných jej efektów) oraz trzeci wymiar (nazywany migracją funkcjonalną, która zwraca uwagę na zgodność jej intensywności i form z fazami przebiegu życia człowieka). Pozostałe dwa wymiary – drugi, dotyczący migracji jako zjawiska masowego, w którym rozpatruje się jej wpływ na bilans ludności, oraz czwarty, skupiający się na adaptacyjności migracji, zarówno w aspekcie jednostkowym, jak i masowym, i postrzegający ją jako reakcję relokacyjną na stan nierównowagi lub anomii – pominęłam, traktując je jako zbyt szeroki kontekst do opisu prezentowanej przeze mnie auto/biografii.

Pierwszy i trzeci wymiar uwzględniają bieg życia człowieka migrującego, jego auto/biografię. Te kategorie są odpowiednimi narzędziami do identyfikacji i zrozumienia indywidualnych auto/biograficznych doświadczeń w sytuacji migracji, zwłaszcza sposobów konstruowania i poznawania ich znaczeń. Jako badaczkę interesuje mnie szczególnie jednostkowy akt/droga migracji. Do wyboru tego wymiaru w zakresie jednostkowego biegu życia migranta skłoniła mnie teoria migracyjna autorstwa Everetta Lee (1996). Badacz sugerował, że decyzja migracyjna jest podejmowana przez jednostkę w oparciu o subiektywny charakter postrzegania migracji, tzw. zbioru czynników zachęcających do migracji – *pull factor* (czynnik wypychający) bądź *push factor* (czynnik przyciągający). Teoria Lee jest jednak krytykowana (Kaczmarczyk, Kloc-Nowak, 2018, s. 48–49), gdyż zakłada, że człowiek jest istotą z natury niemobilną. Czynniki wypychające i przyciągające muszą być bardzo mocne, aby pokonać ową statyczność człowieka. Teoria Lee jest postrzegana jako mikrospołeczna, jednak nieuwzględniająca innych wymiarów migracji, tj. poziomu mezo i makro (ibidem). W migrantologii² jest również traktowana jako pierwsza, która akcentuje subiektywne postrzeganie migracji, mobilność tylko niektórych jednostek (tzw. pionierów migracyjnych), selektywność podmiotów gotowych do migracji.

Innym teoretycznym zagadnieniem, który przekonał mnie do wyboru wymiaru mikro w interpretowaniu jednostkowych losów migrantów, był model podejmowania decyzji migracyjnych autorstwa Gordona De Jonga i Jamesa Fawcetta (1981). Zauważyli oni, że skłonność do migracji koreluje przede wszystkim z indywidualnymi celami (wartościami) jednostek, które są przez nie postrzegane jako możliwe do zrealizowania, osiągnięcia na migracji, za granicą. Według Jacoba Mincery'ego zaś (1978), również zwolennika wymiaru mikro, na migrację podejmowaną przez podmiot ma wpływ zysk netto rodziny (suma zysków/strat wszystkich członków rodziny, rozważających decyzję o migracji). Połączone korzyści muszą być większe niż straty, przy czym rodziny są zwykle mniej mobilne niż osoby samotne. Koszty wynikające z organizacji opieki dzieci, seniorów,

² Stosuję pojęcie za jego zwolennikiem prof. dr. hab. Antonim Rajkiewiczem (Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski), np. A. Rajkiewicz (2007). *Polityka społeczna wobec procesów migracyjnych*. W. G. Firlit-Fesnak, M. Szyłko-Skoczny (red.), *Polityka społeczna: podręcznik akademicki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

zapewnienia ciągłości edukacji pociech, podtrzymywania więzi z rodziną i przyjaciółmi są większe (i rosną szybciej) niż korzyści z migracji. Bywa jednak, że migracja całej rodziny następuje pomimo strat (co nazywa się w migrantologii *tied mover*). Zdaniem Mincery'ego migracja rozpoczyna się od wędrówki nielicznych osób predestynujących je do eksploracji miejsc migracyjnych możliwych do życia. Pionierskie szlaki dają początek pojedynczemu łańcuchowi migracyjnemu, ale i tworzeniu następnych, które mogą zazębiać się, łączyć, pękać, tworzyć sieć migracyjną (indywidualną, lokalną, masową, zbiorową, transnarodową) (s. 753).

Interesując się badawczo wymiarem mikro, pamiętałam również o jego ograniczeniach. Silna fragmentaryzacja badań migracyjnych (np. podział na wymiary makro, mezo i mikro) powoduje, że badacze często zawężają obszar badawczy do pojedynczych wymiarów, aspektów lub faz, form migracji. To podejście jest krytykowane przez Odeda Starka i Davida Blooma (1985). Już w 1985 roku pokazywali, że we współczesnym świecie przeważają migracje czasowe, cyrkulacyjne, a migracja nie jest już traktowana jako wyjazd permanentny. Ponadto zwrócili uwagę, że ludzie działają w społecznych układach odniesienia nie tylko dotyczących decyzji migracyjnych. Modele mikrospołeczne są kuszące, ważne, ale pomijają rozpoznanie i analizę szerszego kontekstu. Z kolei koncepcje mezo i makro są zbyt powiązane z konkretnymi warunkami historycznymi, a nie uwzględniają indywidualnych dróg, decyzji migracyjnych. Uznani migrantologowie, Thomas Faist (2000) oraz Steven Vertovec i Robin Cohen (1999), piszą, że nie ma jednego koherentnego, spójnego sposobu postrzegania migracji w naukach społecznych. Postulują łączenie różnych ram teoretycznych, uznanych w danych dyscyplinach. Douglas Massey (1999) wskazuje na potencjał synergistyczny różnych modeli, wymiarów i podejść, wagę ich komplementarności w badaniach migracyjnych. Również Russel King (2002) zastrzega, że każda dychotomizacja migracji jest myląca, szkodliwa dla studiów migracyjnych. Twierdzi, że jedną z dostępnych możliwości integracyjnego podejścia do migracji jest właśnie koncepcja transnarodowych sieci³.

Transnarodowość i sieci

Migrująca jednostka tworzy indywidualny świat społeczny, zakorzenienia się w więcej niż jednej przestrzeni narodowej, więcej niż jednej przestrzeni lokalnej. Transnarodowość oraz translokalna przestrzeń społeczna zakładają, że tożsamość człowieka jest oparta na równoczesności i równo-zakorzenieniu (Vertovec, 1999, s. 447). Steven Vertovec podaje, że transnarodowość oznacza: „złożone interakcje i więzi łączące ludzi i instytucje ponad wyznaczonymi granicami państw” (s. 447).

³ Kwerenda literatury migracyjnej dotycząca wymiaru mikro jest – jak w przypadku każdego badania – kluczowa w planowaniu, projektowaniu i przeprowadzaniu projektu badawczego, dotyczącego poznawania konstruowanych znaczeń doświadczania indywidualnych transnarodowych sieci. Szczególnie pomocne w tym obszarze były prace takich badaczy, jak np. Vertovec, 1999; Faist, 2000; Wimmer, 2007; Apitzsch, 2012.

Z kolei Katharyne Mitchell (2000) wskazuje na wąskie rozumienie transnarodowości jako: „stałe, trwające ponadgraniczne ruchy, kierunki przepływów migrantów, którzy rozwijają i utrzymują rozległe i liczne ekonomiczne, polityczne, społeczne i kulturowe więzi z więcej niż jednym narodem” (s. 853).

O możliwości prowadzenia badań na poziomie mikro w obszarze transnarodowości pisze także Jon Elster (1989, s. 3–10). Określa celowość studiów nad transnarodowością jako analizę mechanizmów społecznych i niezwykle dynamicznych procesów wymiany międzygranicznej (*cross-border (ex)change*). Zauważa, że rozważania można prowadzić na trzech poziomach: systemowym (poziom makro), zbiorowym (społecznym, poziom mezo) i symbolicznego uznania (poziom mikro). Transnarodowe podejście umożliwia przedstawienie społecznych mechanizmów, które wpływają na stałe i utrzymujące się procesy rekonstruowania i rekonfigurowania struktur (np. indywidualnych społecznych sieci), tworzonych przez migrantów, a powstałych w wyniku interakcji w przestrzeni transnarodowej. Z kolei Andreas Wimmer (2007) proponuje, aby badacze pokazywali, w jaki sposób transnarodowe granice się tworzą, ale także, jakie zmiany zachodzą w tych przestrzeniach, prowadząc do modyfikacji struktur społecznych, tworzonych przez emigrantów (np. indywidualnych transnarodowych sieci).

W koncepcji transnarodowych przestrzeni społecznych i tworzonych w nich sieciach, jednostki mogą być aktywnymi działaczami, doradcami, konstruktorami, twórcami dróg biograficznych, sterującymi własnym życiem, niezgadzanymi się na bieg swojego życia w kulturze macierzystej (pochodzenia) i podejmującymi decyzję o wprowadzeniu zmian. Harald Kleinschmidt (2006, s. 17) uważa, że przy analizie transnarodowych przestrzeni istotne jest poznanie tzw. samowiedzy migrantów (*the subjective consciousness of migrants*) w zakresie mobilnego życia. Ursula Apitzsch (2012) podkreśla zaś, że: „przestrzeń transnarodowa konkretyzuje się w strukturze biografii migracyjnej, która jest wytwarzana i ciągle na nowo rekonstruowana poprzez pracę biograficzną podmiotów migracyjnych” (s. 603). Dalej doprecyzowuje charakter przestrzeni, pisząc, że: „nie są miejscami geograficznymi lub połączeniami komunikacyjnymi (*Verkehrsverbindungen*), ale niewidzialnymi strukturami wielokrotnie połączonych, państwowych, prawnych i kulturowych miejsc przejścia, na które jednostki orientują swoją biografię, i w które są one jednocześnie uwikłane jako zbiorowość” (*ibidem*, s. 607). Autorka podkreśla, że pomimo efemerycznej, ulotnej, plastycznej struktury przestrzeni, podatnych na konfiguracje, zmiany, warto je badać, interpretować „na chwilę”, „tu i teraz”. Szczególnie dlatego, że sposób transnarodowego doświadczenia migracji (bezpośrednio i pośrednio) dotyczy wielu ludzi, wpisuje się w ich biografie (*ibidem*)⁴.

⁴ Z drugiej strony, transnarodowe przestrzenie są krytykowane. Piotr Koryś i Wojciech Łukowski (2018, s. 132) stawiają pytanie, czy nie są one iluzją, wpisującą się w liberalno-lewicowy dyskurs, iluzją, sugerującą możliwość jednoczesnej tożsamościowej obecności w dwóch i więcej kulturach narodowych. Ich zdaniem, koncepcja ta wymaga większej liczby badań ze względu na swoją specyfikę, nowatorskość.

W tych transnarodowych przestrzeniach emigranci tworzą sieci. Dla Manuela Castellsa (2011) sieć jest nową formą organizacji społecznej, znakiem nowej epoki. Badacz pisze o powstaniu sieciowego paradygmatu. Sieć jest wynikiem, produktem przeobrażenia morfologii społecznej, a zadaniem badaczy jest identyfikacja sieci jako dominującej formy organizacji. Castells (2011, 2013) przyjmuje za ważne odkrywanie już samego usieciowienia danej społeczności, grupy, wspólnoty, a dopiero później procesów, interakcji, praktyk w nich zachodzących. Pisze on o potrzebie odkrywania „logiki sieci”, jej morfologicznej konstytucji, która przeobraża, zmienia formy oddziaływania społecznego. Felix Stalder dodaje, że: „sieci stają się preferowanym sposobem organizacji niemal we wszystkich sferach życia społecznego współczesnego człowieka” (Stalder, 2012, s. 196).

O metodologii

Badanie, analizowanie, interpretowanie transnarodowych społecznych sieci w wymiarze indywidualnym (mikro) stanowi wyzwanie dla wielu autorów. Warto wymienić tu np. Stock, Fröhlich, (2021), Faist, Fauser, Reisenauer (2013), Bargłowski (2019), Bilecen (2014).

Marek Prawda (1998) pisze o autobiograficznym (bez ukośnika) wywiadzie narracyjnym i nazywa go: „narzędziem, które ma sprostać sformułowanym celom poznawczym analizy biograficznej” (s. 87).

Autor podaje dalej, iż:

kluczowym elementem takiego wywiadu jest improwizowana opowieść autobiograficzna, która może służyć także naświetleniu spraw nie związanych wprost z tematem indywidualnej biografii. [...]. Celem wywiadu jest zdobycie danych, których analiza umożliwi rekonstrukcję czasowego porządku oraz sekwencji zdarzeń składających się na poszczególne etapy życia. Materiał z wywiadu powinien stanowić możliwie pełny zapis uczestnictwa w łańcuchu zdarzeń oraz – z drugiej strony – być rejestracją procesu gromadzenia doświadczeń przez podmiot biografii (s. 88).

Sam termin wywiadu auto/biograficznego, zapisywany z ukośnikiem (ten zapis stosuję w swoich tekstach), został wprowadzony do badań biograficznych przez Liz Stanley. Autorka zwraca uwagę na nieco inny jego aspekt: „na wzajemną relację pomiędzy konstruowaniem własnego życia przez autobiografię a konstruowaniem innych za pomocą biografii” (za: Miller, 2003, s. 122; por. Stanley, 1994; 1992). Zdaniem Lindena Westa, tak rozumiana auto/biografia:

stanowi wyzwanie rzucone koncepcji obiektywnego, niezaangażowanego opisu biograficznego cudzych losów oraz założeniu, że losy i tożsamości (w jej wymiarze płciowym, rasowym, klasowym i seksualnym) samego badacza, a także będące jego udziałem relacje władzy oraz jego przynależność do określonej społeczności

dyskursywnej nie mają żadnego wpływu na kształt cudzych losów w badaniu lub że wpływ ten jest – a przynajmniej powinien być – znikomy, w imię ścisłości i obiektywizmu naukowego” (West, 2003, s. 145–146).

Podobnie uważa Michelle Fine (1992):

przedstawiciele nauk społecznych uparczywie odmawiają refleksji nad sposobem powstawania ich relacji biograficznych. Czasem mamy do czynienia z założeniem, że – podobnie jak w naukach przyrodniczych – teorie i metody neutralizują wpływy polityczne i osobiste. To, że sami wywołujemy pewne pytania a tłumimy inne, sami tworzymy kontekst własnych badań, współuczestniczymy we własnych wywiadach, tłumaczymy cudze relacje i jesteśmy narratorami własnych opowieści w jakiś dziwny sposób staje się nieistotne w tekstach, które publikujemy jako dorobek naukowy (za: West, 2003, s. 146).

Podobnie jak Linden West (2003) i Liz Stanley (1992) uważam, że bycie badaczką z biografią emigrantki potwierdziło zwiążanie mojej auto/biografii z narracjami emigrantów, których opowieści o życiu poznałam⁵. Wysłuchiwanie biografii i uczestniczenie w konstruowaniu życia przez emigranta było dla mnie i dla rozmówcy sytuacją przenikania się indywidualnie konstruowanych znaczeń doświadczeń migracyjnych, tj. również w trakcie swobodnych rozmów bezpośrednio po udzieleniu wywiadu oraz przy słuchaniu, a później dokonywaniu interpretacji treści narracji. Choć głównym bohaterem był emigrant, to słuchanie historii życia drugiego człowieka, docieranie wraz z nim do zdarzeń wypieranych z pamięci, podążanie jego ścieżkami, powtórne zmaganie się z podejmowanymi wyborami i decyzjami, pozostawiło również ślad w mojej biografii. Jako badaczka także temu spotkaniu, wydarzeniom z auto/biografii emigranta nadawałam własne znaczenia, oceny i interpretacje. Podejmowałam również refleksje nad własnym życiem, czasami wykorzystując ich doświadczenia, wiedzę, stosowane rozwiązania, rady w organizowaniu własnego życia na emigracji i po powrocie do Polski.

Te obserwacje, refleksja skłoniły mnie do dalszych poszukiwań w tym obszarze i przeprowadzenia interpretacji jednego wywiadu polskiej migrantki⁶, z której

⁵ W 2016 roku podczas pobytu badawczego przeprowadziłam 6 wywiadów narracyjnych z polskimi emigrantkami, pracującymi w Niemczech po roku 2011, zaś w roku 2017 zgromadziłam 10 wywiadów narracyjnych z dorosłymi Polakami i Polkami, którzy w latach 70. i 80. XX wieku wyjechali do Niemiec (RFN) i otrzymali status uchodźcy. W 2014 roku przeprowadziłam autorskie warsztaty z Polakami przybyłymi do Newcastle upon Tyne po 2004 roku. Prosiłam ich o narysowanie sieci, w której żyją, a także o opowiedzenie o niej podczas indywidualnych spotkań (zob. więcej: Słowik, 2016). W 2006/2007 roku przeprowadziłam 26 wywiadów narracyjnych z rodakami mieszkającymi w płn.-wsch. części Anglii (zob. Słowik, 2013).

⁶ Wysłuchałam i nagrałam narrację polskiej migrantki, która po 15 latach pobytu w Anglii powróciła do Polski. Od dwóch lat mieszka w województwie dolnośląskim. „Zanurzenia się” w narrację rozmówczyni dokonywałam, przebywając (jako badaczka) w Anglii, a później w Polsce. Jej dalszą narrację o powrocie do macierzystego kraju wysłuchałam już podczas naszego spotkania w Polsce, wówczas przygotowywałam artykuł o powracających emigrantach do macierzystego kraju.

narracją najbardziej identyfikowałam związanie swojego przed- i po-emigracyjnego losu.

Rozpoczęłam od sformułowania celu badawczego: poznania i opisanie konstruowanych znaczeń doświadczania transnarodowej sieci w wymiarze mikro. Określiłam również pytanie badawcze: Jakie znaczenia doświadczania transnarodowej sieci można wyróżnić: przed wyjazdem na emigrację, w trakcie emigracji i po powrocie w narracji emigrantki? Już podczas osobistego spotkania zauważyłam, że interpretowana treść narracji emigrantki mocno interferowała z moimi przed-emigracyjnymi, emigracyjnymi i po-emigracyjnymi transnarodowymi doświadczeniami. To oddziaływanie, związanie będę starała się pokazać, uwzględniając specyfikę wywiadu auto/biograficznego i transnarodowości sieci.

Przeprowadzając wywiad z rozmówczynią przyjąłam, iż stanowi on koncepcję badania opowieści o życiu, na jaką składa się swoista technika zbierania materiału, w wyniku której otrzymuje się tzw. narrację o życiu. Kaja Kaźmierska (2004) pisze, iż: „istotą takiego wywiadu narracyjnego było otrzymanie opowieści o życiu, niebędącej sumą odpowiedzi na stawiane pytania, lecz spontaniczną narracją, która nie była zakłócona interwencją mojej osoby jako badacza” (s. 74).

Na początku wywiadu⁷, jak proponuje Schütze (1983), zadałam rozmówczyni pytanie otwierające, inicjujące swobodną narrację: „Proszę, opowiedz mi swoją historię życia”. W koncepcji wywiadu narracyjnego Schützego: „narracja traktowana jest przede wszystkim jako materiał pozwalający na rekonstrukcję wzoru indywidualnych przeżyć biograficznych i odkrycie podstawowych struktur procesowych doświadczenia biograficznego, odpowiadających podstawowym odmianom stosunku narratora do istotnych faz jego życia” (Rokuszevska-Pawełek, 2006, s. 22).

Podążając za wytycznymi Schützego, wyróżniłam i zaznaczyłam w narracjach (narratorki i własnej⁸) pola tematyczne, którymi były konstruowane znaczenia doświadczania indywidualnej transnarodowej sieci. Dokonałam więc swego rodzaju „zogniskowania tematycznego”, które według Gabriele Rosenthal (1990) jest elementem charakteryzującym wywiad biograficzno-narracyjny. Autorka pisze:

w sytuacji interakcyjnej badań biograficznych narrator opowiada swe życie w sposób zogniskowany tematycznie, wynegocjowany przez uczestników [narratora i badacza – dop. autorki A.S.]. Nie są to więc opowieści „gotowe”, przygotowane wcześniej i niezależne od konkretnych tematów i wątków biograficznych [...]. Owe

⁷ Udzielany wywiad narracyjny trwał 3 godziny. Nagraną treść wywiadu odsłuchiwałam, spisywałam i przesyłałam do autoryzacji interlokutorce. Dokonałam ich dokładnej transkrypcji, bez żadnej ingerencji w treść narracji. Uzyskałam zgodę na wykorzystanie materiału w tym artykule. Zapewniłam moją rozmówczynię o anonimowości. Ukryłam informacje, które mogłyby pozwolić na jej identyfikację.

⁸ Swoją narrację opowiedziałam koleżance, która poprosiła mnie o podzielenie się doświadczeniem migracji i powrotu do kraju. Niektóre fragmenty miały zostać wykorzystane w czasopiśmie popularno-naukowym. Do publikacji jednak nie doszło. Nie odmówiłam nagrywania opowieści życia, dlatego dysponuję zapisem.

centra czy ogniska tematyczne odnoszą się do pewnych okresów w życiu, do przeżyć związanych z wydarzeniami historycznymi i społecznymi lub do pojedynczych wątków biograficznych (Rosenthal, 1990, s. 99–100).

Po pogrupowaniu wydarzeń biograficznych w bloki tematyczne, odnoszące się do konstruowanych znaczeń doświadczania indywidualnej transnarodowej sieci, poznałam ich częstotliwość pojawiania się we własnej i narratorki historii życiowej, odszukałam ważność ich treści poprzez powtórzenia, wielokrotne podkreślenie konkretnego znaczenia doświadczania bycia i życia w transnarodowej sieci. Zobaczyłam zależności i powiązania, jakie istnieją pomiędzy poszczególnymi wydarzeniami, jak również sposób konstruowania historii życia poprzez akcentowanie określonych znaczeń, ich wyróżnienia poprzez wysycenie drobiazgowym i długotrwałym opisem, a także powroty do tych samych sytuacji, doświadczeń w trakcie opowiadania, wspomniania w celu podkreślenia ważności ich zaistnienia.

Znaczenia doświadczania transnarodowych sieci – studium przypadku. Sieci „przed” i „tam” – inicjacja i pionierskość przed-emigracyjna

Sieci indywidualne, transnarodowe można podzielić ze względu na czas ich powstania. Wyróżniam sieci: przed-emigracyjne, tam-emigracyjne i po-emigracyjne. Wiem, że tak jednoznaczny podział jest krytykowany, gdyż sieci łączą się ze sobą, przenikają, są tkane w różnych kierunkach, niektóre z elementów są wygaszane, wyciszane, usuwane. Jednakże na potrzeby tego artykułu dokonałam uproszczenia, aby pokazać proces i konstruowane znaczenia doświadczania sieci w trzech różnych okresach mojego życia i narratorki.

Podczas badań empirycznych zauważyłam, że sieci utworzone przed wyjazdem dotyczą konstruowania znaczeń związanych z przygotowaniem się do pobytu, uruchomieniem „zapłonu” migracyjnego (dlaczego ja nie miałabym wyjechać?) i osadzeniem się w nowym miejscu (np. wybór regionu, miasta zamieszkania, uzgodnienie warunków płatności czynszu, zatrudnienia, przygotowanie do wykonywania czynności zawodowych, odbiór z lotniska, transport do miejsca zamieszkania, opieka nad „nowicjuszem” w pracy, przysposobienie w języku polskim do wykonywania czynności zawodowych).

Interpretując doświadczanie transnarodowych sieci przed-emigracyjnych i poszukując ich znaczeń w narracji 36-letniej narratorki, zauważyłam, że dotyczyły przede wszystkim trudnej sytuacji w środowisku rodzinnym i lokalnej społeczności, co stało się główną przyczyną tkania tych sieci już w Polsce:

właściwie nie było co robić u mnie na wsi, szare bloki, wszystko wydawało mi się brudne, szare, przygnębiające, ci ludzie – sąsiedzi smutni, rodzice żyjący bez nadziei, eh, tak to było zaraz po transformacji... pamiętam, że miałam silne przekonanie, że nie ma po co tutaj wracać, że mogę najgorszą decyzję będzie powrót

do domu, zresztą w domu nie za bardzo oczekiwano powrotu, szybko miałam się usamodzielnić, aby nie ciągnąć z domu pieniędzy. Przedemną rozpoczynały się studia. Wierzyłam, że dzięki nim się wyrwie, z biedy, z marazmu. Z pracą było bardzo trudno wtedy, jej nie było, żadnej... powiem Pani, nie miałam wyboru... z mojej wsi (1500 mieszkańców) wyjeżdżały osoby do Niemiec, nie wracały, czasem przyjeżdżały, było widać ich inność. To mi pokazało, że jest gdzieś tam lepszy świat, że z tego grajdoła można się wyrwać [...] Ja z nimi nie rozmawiałam dużo, na wiosce mówili, że dziewczyny się prostytuują tam, ale mnie chęć lepszego życia pociągnęła [...] ja snulam wyobrażenia o tamtym świecie, byłam w nim na długo przed wyjazdem⁹.

Choć narratorka nie stworzyła jeszcze rzeczywistej, bezpośredniej, transnarodowej sieci, to jednak ogląd dostępnych sieci zaintrygował ją, porwał ją do zainteresowania się emigracją, przyczynił się do symbolicznej obecności w wyobrażonej, „wymarzonej” sieci i konstruowania znaczeń doświadczania (pośredniego) tej sieci. Inni zaangażowani w swoje sieci, uczestniczący w niej, werbujący do niej, stali się zachętą, przynętą do bycia konstruktorem indywidualnej własnej. Kobieta nie skorzystała z dostępnych sieci, nie weszła w gotowe, ale uwierzyła i dostrzegła własny potencjał migracyjny. Na początku tknęła je w przestrzeni transnarodowej, symbolicznie umiejscawiając siebie w różnych strukturach sieci, również tej za granicą. Jej pośrednie, projekcyjne doświadczanie sieci generowało znaczenia możliwości zmiany biegu życia, lepszego dostępnego „na wyciągnięcie” ręki miejsca do życia czy negatywnego, pesymistycznego kraju macierzystego.

Podobnie było w mojej auto/biografii. Konstruowałam analogiczne znaczenia pośredniego doświadczania sieci. Kurtyną odsłaniającą transnarodowe sieci migracyjne byli inni ludzie. Nie miałam z nimi żadnych relacji, choć krążyły wśród społeczności lokalnej opowieści o lepszym świecie życia, doskonałych warunkach życia, dobrobycie „tam” za granicą. Wsłuchiwałam się w te sąsiedzkie, przygodne opowieści. Ten kolorowy świat nęcił, zachęcał do odkrywania tego, co nowe. Również moi rodzice nakłaniali mnie do wejścia w ten świat. Podobnie nauczyciele z liceum, którzy mówili wielokrotnie o otwartych dla nas granicach, możliwościach, jakich oni byli pozbawieni. Ciągłe słyszę zdanie: *wy będziecie Europejczykami, będziecie mówili kilkoma językami, będziecie żyli tam, gdzie będziecie chcieli, odkrywają się przed wami wspaniałe możliwości, my takich nie mieliśmy*. Wyposażona w te naznaczenia, dyrektywy, namaszczenia, skonstruowane znaczenia zapożyczone od innych osób, szukałam dróg, bram otwierających możliwości eksploracji tej rajskiej przestrzeni. W przeciwieństwie do mojej narratorki wówczas jeszcze nie dostrzegałam własnego potencjału migracyjnego. Miałam w sobie tylko (?) gotowość do podjęcia decyzji o emigracji. Podobnie do narratorki

⁹ Wypowiedź narratorki przytoczona jest dosłownie, bez ingerencji w styl. Dokonano jedynie nieznacznej korekty interpunkcyjnej.

podzielałam i współodczuwałam przygnębiającą, smutną, pesymistyczną atmosferę początku lat 90. (wysoki poziom bezrobocia, ubóstwo, narkomania, „juma”). Nie zapomnę zdania, kilkakrotnie powtarzanego w mojej społeczności, że jest tak źle: *że żywcem zostaniemy zakopani*. Wtedy pomyślałam: *trzeba uciekać, ja się nie dam zakopać*. W dalszym moim projekcyjnym usieciowieniu kluczowe było skonstruowanie jednoznacznie fatalistycznego znaczenia doświadczania życia w społeczności lokalnej i niezgody na nie w przerażających, beznadziejnych warunkach.

W innej części narracji 36-letnia Polka opowiedziała o kolejnych doświadczeniach, przyspieszających proces tkania transnarodowych sieci „tam” i konstruowanych przez nią znaczeń doświadczania tego rodzaju sieci:

na studiach byłam już w grupie, wśród ludzi, to był inny świat, tu już dostrzegałam obecność furtek, umożliwiających mi wyjazd za granicę. A jednak da się! Żyłam w przekonaniu, że muszę zrobić absolutnie wszystko, aby wyjechać. I wtedy pojawiła się szansa. Wchodził program Erasmus do Polski, na uniwersytety – to był pierwszy rok jego działalności w Polsce. Moi znajomi ze studiów bali się go, dział współpracy z zagranicą namawiał, aby ktoś wyjechał, zobaczył, jak jest. Pomyślałam wtedy: to moja nadzieja, jadę, jadę, za wszelką cenę. Był problem z językiem, bo gdzie miałam się go nauczyć... na wsi, w rodzinie, gdzie nie było pieniędzy na naukę języka angielskiego?, zresztą, całą podstawówkę uczyłam się rosyjskiego. Ale zataiłam swoje braki i zabrałam się samodzielnie do nauki języka angielskiego. Ten wyjazd, marzenia motywował mnie do coraz mocniejszego wysiłku. Przestałam się spotykać ze znajomymi, a każdą wolną chwilę przeznaczałam na naukę języka.

U mnie również program Erasmus był wrotami do nowego świata. Podobnie jak narratorka byłam jedną z nowicjuszek na wydziale, korzystającą z tego programu. Nie miałam problemów ze studiowaniem w języku obcym. Byłam studentką studiów filologicznych. Podobnie jak moja rozmówczyni wierzyłam, że korzystam z tej życiowej szansy. Skonstruowane znaczenie tego doświadczenia uznałam za ważne i w podejmowaniu dalszych decyzji kierowałam się jego „siłą”, „mocą” zmiany.

Ten etap tkania sieci opowiadałam podobnie, również konstruowane znaczenia były analogiczne. Również na tym etapie zauważałam związanie naszych narracji, które w miarę dalszej narracji pogłębiało się¹⁰:

z perspektywy czasu, myślę, że byłam pierwsza, może druga, która korzystała z Erasmusa. Wyjechałam na 6 miesięcy, choć panie z działu współpracy z zagranicą patrzyły na mnie z lękiem, proponując mi pobyt 3-miesięczny, ale dlaczego pytałam, skoro maksymalnie można jechać na 6 miesięcy, to ja jadę na 6. [...] Ten pobyt za granicą całkowicie spowodował rewolucję w moim życiu. Studia, nowa

¹⁰ Przywołuję tutaj własną narrację, którą opowiedziałam koleżance.

kultura, inni ludzie, nowe zwyczaje, dobrobyt odczuwalny przeze mnie na każdym kroku: lepsze autobusy, chodniki, akademiki, czysto, doskonale warunki do studiowania na uniwerku. Ten lepszy świat istnieje! On jest dla mnie dostępny. Bardzo szybko postanowiłam, że ja nie chcę wracać. Trzeba zrobić wszystko, aby tam pozostać [...] całe siły włożyłam w naukę, ale zaangażowałam się w działalność wolontaryjną pomocy ubogim, a tam podszkoliłam język, aby znaleźć pracę później i najważniejsze: przedłużyłam sobie pobyt na studiach o kolejne 6 miesięcy. Praca wolontaryjna to czas poznawania wielu ludzi, ale także nabycia przeze mnie nowych umiejętności, a później, czego nie planowałam, przyszłego miejsca pracy. Spodobałam się szefostwu i zostałam.

Badacze (Faist, 2000; Vertovec, 1999) uważają, że trudno jest przedstawić jedną obowiązującą (stałą) strukturę sieci dla określonej kategorii migrantów (np. nowicjuszy, pionierów z określonej fali emigrantów). Każda jednostka, grupa, wspólnota będzie tworzyć swoją sieć, typową i specyficzną tylko dla niej. Floya Anthias (2001) dokonuje charakterystyki struktury sieci, biorąc pod uwagę konstruowane w niej więzi. Wyróżnia sieci tworzone zarówno wśród społeczności emigrantów-swoich rodaków (*ethnic ties*), jak i te budowane z innymi emigrantami, poza środowiskiem wspólnoty macierzystej (*migrant ties*).

Podobnie sieci tkąła za granicą 36-letnia narratorka. Dla niej najważniejsze były te spoza składającej się z jej rodaków wspólnoty. Wspominała o nich, jednak przypisywała im drugorzędne znaczenie:

nie będę oryginalna, Polacy za granicą mnie denerwowali, ja byłam studentką, ze stypendium, oni ciulali, tak na nich patrzyłam, jak biegają zdenerwowani, aby przeżyć, ojej, jak to powiedzieć, czułam się od nich lepsza, bo ja studiuje... hmmm, de facto, unikałam z nimi kontaktów, postanowiłam, że jeśli mam się nauczyć języka, to na pewno nie wśród Polaków, muszę mieć tylko kontakt z osobami z tej kultury i tak też czyniłam, zresztą Erasmusowcy trzymają się razem, Pani to wie, bo Pani też była na Erasmusie. Ja się brzydziłam tymi Polakami, oni mi przypominali o tamtym polskim świecie, a ja byłam już tu, odpoczywałam od tego depresyjnego świata.

Jako emigrantka-studentka przyjęłam podobną strategię tworzenia sieci – nie tkąć ich z Polakami. Również, podobnie do narratorki, chciałam porzucić polski świat i zapomnieć o trudnej sytuacji. Zresztą rodzice się cieszyli, że tak świetnie sobie radzę. Przebywając i konstruując sieci z osobami z różnych kultur, zaczęłam węzły, np. na uniwersytecie, w świetlicach środowiskowych, w społeczności lokalnej wysoce zróżnicowanej. Tam byłam, żyłam, chłonąc z każdej kultury to, co wtedy uznawałam za ważne. Nie zapomniałam o polskiej, choć dokonywałam selekcji relacji tkanych z Polakami, również z tymi, mieszkającymi w kraju macierzystym. Jak wtedy mówiłam:

ten świat się zacierał, umykał mi. Emigracja zresztą jest tak wymagająca, że wszystkie siły i energię przerzuciłam na ukorzenie siebie w nowych strukturach sieci. [...] Byłam zaczepiona w Polsce, bo tam byli moi rodzice, brat, spotykaliśmy się na Skypie, symbolicznie uczestniczyłam w tym, co się dzieje w Polsce, bo czytałam wiadomości z portali internetowych [...] Hmm, słuchałam tego, co się mówi o Polsce, kto z czym przyjeżdża, skąd, z jakich powodów, to mnie przenosiło do Polski, ale z tego świata uciekałam na początku, był depresyjny, później z czasem w późniejszych etapach emigracji byłam w Polsce, jednak jako obserwator, wiedziałam, że mam swój lepszy świat, swoje lepsze życie.

Ten sposób organizowania i bycia w transnarodowych sieciach znajduje potwierdzenie w słowach Donalda Massey'a (1992). Autor rozumie sieć migracyjną jako konfigurację interpersonalnych więzi, które łączą emigrantów, byłych emigrantów i nie-emigrantów, znajdujących się w kraju pochodzenia i docelowym emigracji. Więzi te tworzone są na podstawie relacji krewniaczych, koleżeńskich i wspólnotowych. Parvati Raghuram, Leroi Henry i Joanna Bornat (2010, s. 624) dodają, że pomija się rolę i znaczenie więzi nie-emigranckich (poza własną społecznością).

W konstruowanych przez nas sieciach zajmowały one kluczowe miejsce i stały się iskrą do tkania bardziej rozbudowanej sieci w kraju przyjmującym, jak również selektywnego łączenia jej/przenikania z tą pozostawioną w Polsce. Na uwagę zasługuje dynamiczność naszych sieci, jej szybka (re)konfiguracja i dekonstrukcja, którą inicjuje i kontynuuje właściciel sieci. Było to możliwe dzięki naszym wyborom indywidualnym, konstruowanym znaczeniom doświadczania macierzystego i emigracyjnego świata, ale również grupowym aktywnościom, np. w społeczności lokalnej, we wspólnocie polskich migrantów. Podobne spostrzeżenie postuluje Maritsa Poros (2008). Dla niej sieci są strukturami, w których realizowane i podejmowane są indywidualne i wspólne działania społeczne. Elementy strukturalne sieci, takie jak rozmiary, gęstość, typ i funkcja, są istotne, ale w centrum zainteresowania badaczy powinny znajdować się znaczenia procesów mających miejsce w sieciach, dlatego autorka pisze o relacyjnym podejściu do analizowania sieci (2008, s. 1616).

Sieci „po”

Nastąpił czas powrotu do Polski – w biografii narratorki po 18 latach pobytu, w mojej – po 3 latach. Rozmówczyni wspominała w następujący sposób swój powrót do kraju:

to było szalone, tak teraz sobie myślę z perspektywy czasu [...] wiele osób mówiło, że w Polsce sytuacja się poprawiła, że można dobrze zarabiać i żyć, i ja się dałam w to wkroczyć... zresztą jednego nie da się wyeliminować, tęsknoty za bliskimi, za

światem, choć jest w nim tak źle, ale jednak wraca się myślami, czeka na przyjazd do kraju, żyje się w tamtym świecie, rozmawia na Skypie czy czyta wiadomości, chociaż po co mi to, jak mnie tam nie ma? A jednak ciągnie, robisz rzeczy, których nie rozumiesz [...], wróciłam i zaczęło się, strasznie, bo jednak miało być nie tak... ktoś mnie oszukał przy wynajmie mieszkania, odkryłam, że za to, co zarabiam, nie mogę przeżyć... to był szok, i jeszcze smutne twarze Polaków, tam wszyscy są uśmiechnięci, życzliwi, tu jednak nie – wszyscy zestresowani, w napięciu, nerwowi, a tam spokój, w pracy kłopoty, bo tam słuchano, co ja mam do powiedzenia, a tu jednak nie, brak wsparcia ze strony zespołu, szefa – ah, szybko zrozumiałam, że popełniłam błąd, ale już było za późno. [...] i jeszcze coś ważnego, kompletnie nikt mnie nie rozumiał, to, co czuję, myślę, a wiele osób pukało się w głowie, mówiąc: „jak tam jest tak dobrze, to po co wróciłaś?”, a ja po prostu myślałam: „kurczę, no pomyliłam się i co dalej? Dopiero spotkania z osobami takimi jak ja (po powrocie) pokazały mi, że oni mają tak samo, to mi pomogło [...] Ten pierwszy rok po powrocie to tragedia, co trzy miesiące jeździłam do Anglii, aby być znowu tam, w domu, spotkać się ze znajomymi, może ratować siebie i innych? Nie wiem..., ale wtedy powtarzałam wszystkim: nie wracaj, nie popełniaj tego błędu co ja! [...] Później z czasem tworzyłam więzi w Polsce, powoli, chyba się przyzwyczajałam do bałaganu, już z czasem różnice się zacierały pomiędzy tamtym światem a tym..., ale to był długi, długi czas, oj długi, Pani miała podobnie i Pani wie, o czym mówię, ja bym sobie tego drugi raz nie zrobiła.

U mnie było podobnie – ostro widziałam różnice pomiędzy światem angielskim i polskim (na niekorzyść tego drugiego). Również doświadczenie powrotu do kraju oceniałam jako błędną decyzję. Przez pierwszy rok żyłam w świecie angielskim, wielokulturowym, cały czas będąc aktywną w sieciach, które utkałam i kurczowo się ich trzymałam, aby ich nie wypuścić. One dawały mi poczucie bezpieczeństwa, kontynuacji, ciągłości. Pisałam emaile, uczestniczyłam w czatach, czytałam wiadomości angielskie dotyczące polityki, ekonomii. Żyłam – jak myślę teraz – nadzieją, że mogę być równocześnie tu i tam. Jednak to była iluzja, której powracający migranci trzymają się i muszą się trzymać. Często odwiedzałam znajomych, przyjaciół w Anglii. To był mój drugi dom. Sytuacja zmieniała się, podobnie jak u mojej narratorki, kiedy stopniowo zauważyłam, że jednak nie mam wpływu na bieg życia w Anglii, bo ja jestem tutaj, już „po”. Dla różnych podmiotów i jednostek w Anglii byłam osobą, która wróciła, jest już daleko, gdzieś tam. Sieci „nieprzecierane” zaczęły obumierać, kurczyć się, rozdzierać. Ktoś odpisał na emaila, później lub wcale, na spotkaniach nie mogłam być fizycznie, a tam zapadały ważne decyzje... już beze mnie. Moje/nasze sieci mnie/nas wyeliminowały, a nieużywane zamierały samoistnie. Pomimo tych procesów istotne było etapowe „pożegnanie się” z niektórymi stopniowo nieaktywnymi niemi w sieciach, dojrzewanie do zapominania ich znaczeń. Tego rodzaju doświadczenie (od kurczowego trzymania się sieci, po odejście z nich) było ważne an pierwszym etapie powrotu

do kraju – dawało poczucie bezpieczeństwa, sprawstwa, nadziei: „*że jakby coś, zawsze mogę wrócić, gdzieś tam jest lepiej*”.

Zakończenie

Podsumowując, chciałabym zebrać konstruowane znaczenia doświadczania transnarodowej sieci przeze mnie i przez narratorkę, jak również proces auto/biograficznego związania naszych narracji:

Wielokrotnie, już podczas słuchania narracji rozmówczyni, myślałam o dużej zbieżności mojego życia do biegu życia emigrantki. Z trudnością powstrzymywałam się, aby nie zabrać głosu i podzielić się wspólnotowymi, porównywalnymi i równorzędnymi doświadczeniami. Przeprowadziłam kilkadziesiąt wywiadów narracyjnych z emigrantami, ale właśnie podczas tego spotkania zauważyłam, że jak nigdy do tej pory, współrozumiejąc, podążałam „z wypiekami na twarzy” za konstruowaną narracją. Słuchałam z lekkością, uśmiechając się, dopingując w momentach zwrotnych życia narratorki. Wcześniej niektóre narracje mnie irytowały, budziły niepokój, zaskoczenie, uznanie. Nigdy nie starałam się okazywać żadnych emocji. Przy tej narracji odpoczywałam, płynęłam, byłam u siebie, w swoim życiu.

Interpretując treść narracji, z chęcią i dużym zaangażowaniem wczytywałam się w kolejne akapity. Jak w lustrzanym odbiciu widziałam bieg własnego życia. Konstruowane przez rozmówczynię znaczenia doświadczeń były dla mnie zrozumiałe, gdyż byłam autorką/podmiotem podobnych. Były mi znane, „podane na talerzu”, łapane w mig, odczytywane z łatwością. Powiązanie naszych doświadczeń (nieplanowane) pozwoliło mi na konstruowanie i identyfikację znaczeń osobistej sieci. Było zapłonem (niewymuszonym) do przepracowania własnej historii życia.

Ponadto w narracji rozmówczyni szukałam, szczególnie po powrocie do Polski, rad, jak organizować swoje życie z takim bagażem. Znaczenia doświadczania reemigracji, wygasania niektórych nici, nawiązywania nowych były zasadnicze w ważnym stawianiu pierwszych kroków w kraju. Powrót do macierzystego kraju miałyśmy taki sam. Nasze drogi życiowe nakładały się, oddziaływały przy kolejnym odczycie, ale również po zakończeniu wywiadu. Dyktafon, telefon komórkowy zostały wyłączone i wtedy również rozmawiałyśmy o przeżytych doświadczeniach, rozumiejąc, o czym mówimy, ale także porozumiewając się bez słów (ciało wyrażało współodczuwanie, zainteresowanie).

Konstruowane znaczenia doświadczania sieci dotyczą przed-, po-emigracyjnych sytuacji, wydarzeń. Podkreślę ich dynamikę, zdolność do konfiguracji, czasowość podziału. Nasze sieci uległy i ulegają wygaszeniu, obumierają, zacierają się, w ich miejsce powstają nowe, utrzymywane bywają tylko w wymiarze symbolicznym, dają poczucie bezpieczeństwa, ciągłości, kontynuacji, ale bywają też balastem, niepotrzebnie rzuconą kotwicą. Uchwycenie znaczeń doświadczanie tego świata „tu i teraz”, „na chwilę” traktuję jako jeden ze sposobów poznawania i rozumienia tak prowadzonego życia.

Konstruowane znaczenia w transnarodowej sieci dotyczą sytuacji codziennych, warunków życiowych „tam” i „tu”, „przed”, „w trakcie” i „po” emigracji, ludzi, z którymi sieci są tkane, zrywane, wygaszane, obrazów, które zapożyczamy od innych osób, doświadczeń, wydarzeń, które są iskrą zmian, zmuszają do refleksji, wybijają ze stagnacji, mają charakter edukacyjny, zmuszają do uczestniczenia w całościowym uczeniu się.

Myślę, że warto jest pokazywać w badaniach biograficznych wymiar auto/biograficzny, ten rodzaj subtelno spinania się, wiązania własnej narracji, z rozmówcami/rozmówczyniami. Wymaga on od badacza odsłony swojego prywatnego życia, ukazania różnych obszarów i rodzajów interferencji znaczeń przeżytych doświadczeń biograficznych. To wyzwanie, które pokazuje, jak delikatnym, intymnym i czułym obszarem są badania biograficzne, wobec którego badacz nie pozostaje obojętny. Jego obecność w tych badaniach nie jest bezstronna, nie odbywa się bez kosztów emocjonalnych, zaangażowania i (de)(re)konstruowania swojego życia, wykonania pracy biograficznej często wbrew sobie, na przekór przyjętym założeniom o zachowaniu neutralności wobec interpretowanych treści narracji. Spotkanie z innym człowiekiem może zmienić sposób postrzegania zjawisk, wydarzeń, miejsc, procesów, być również przyczyną refleksji w zakresie biegu własnego życia, systemu wartości czy dokonywania zmian tożsamościowych. Uważam, że zabieg ten pokazuje jeszcze inny obraz transnarodowych sieci – ten, gdzie łączą się, spajają (również pośrednio) sieci badacza i narratora. Warto w tym obszarze podejmować dalsze, bardziej pogłębione badania.

Bibliografia

- Anacka, Okólski, M. (2018). Wykład 1. Migracje: pojęcia i metoda. W: M. Lesińska, M. Okólski (red.), *25 wykładów o migracjach* (s. 15–32). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Anthias, F. (2001). The material and the symbolic in theorizing social stratification: Issues of gender, ethnicity and class. *British Journal of Sociology*, 52(3), s. 367–390.
- Apitzsch, U. (2012). Biografie migracyjne jako miejsca przestrzeni transnarodowej. W: K. Kaźmierska (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*. Antologia tekstów (s. 603–616). Kraków: Nomos.
- Bargłowski, K. (2019). *Cultures of transnationality in European migration : subjectivity, family and inequality*. London: Routledge.
- Bilecen, B. (2014). *International Student Mobility and Transnational Friendships*: London: Palgrave.
- Castells, M. (2011). *Spoleczeństwo sieci*. Warszawa: PWN.
- Castells, M. (2013). *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze internetu*. Warszawa: PWN.
- De Jong, G., Fawcett, J. (1981). Motivations for Migration: An Assessment and a Value-Expectancy research Model. W: G. De Jong, R. Gardner (red.), *Migration Decision Making. Multidisciplinary Approaches to Microlevel Studies in Developed and Developing Countries* (s. 13–57). New York: Pergamon Press.

- Elster, J. (red.) (1998). *Deliberative Democracy*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Faist, T. (2000). *The Volume and Dynamics of International Migration and Transnational Social Spaces*. Oxford: Oxford University Press.
- Faist, T., Fauser M., Reisenauer E. (2013). *Transnational Migration*. Cambridge: UK and Malden USA Polity Press.
- Honcik, T., Pujer, K., Wolańska, I. (2017). *Ekonomiczno-społeczne aspekty migracji. Wybrane problemy*. Wrocław: Wydawnictwo Exante.
- Kacperska, E., Kacprzak, M., Kmieć, D., Król, A., Łukasiewicz, K. (2019). *Migracje międzynarodowe w Europie. Trendy – problemy – wyzwania*. Warszawa: Wydawnictwo SGGW.
- Kaczmarczyk, P., Kloc-Nowak, W. (2018). Teorie migracji. W: M. Lesińska, M. Okólski (red.), *25 wykładów o migracjach* (s. 47–67). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Każmierska, K. (1997). Wywiad narracyjny – technika i pojęcia analityczne. W: H. Czyżewski, A. Piotrowski, A. Rakuszevska-Pawełek (red.), *Biografia a tożsamość narodowa* (s. 35–44). Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- King, R. (2002). Towards a New Map of European Migration. *International Journal of Population Geography*, 8(2), s. 89–106.
- Kleinschmidt, H. (2006). *Migration and the making of transnational social spaces*. University of Melbourne on 11 June 2006, Conference.
- Koryś, P., Łukowski, W. (2018). Globalizacja, lokalność, migracje. W: M. Lesińska, M. Okólski (red.), *25 wykładów z migracji* (s. 128–141). Warszawa: Scholar.
- Lee, E.S. (1966). A theory of migration. *Demography*, 3, s. 47–57.
- Massey, D. (1992). A place called home?. *New Formations*, 17, s. 3–15.
- Massey, D. (1999). Why Does Migration Occur? A Theoretical Synthesis. W: Ch. Hirschman, P. Kasinitz, J. DeWind (red.), *The Handbook of International Migration: The American Experience* (s. 34–52). New York: Russell Sage Foundation.
- Miller, N. (2003). Auto/biografia w badaniach nad edukacją i uczeniem się całożyciowym, *Terazniejszość – Człowiek – Edukacja*, 1, 21, s. 121–140
- Mincer, J. (1978). Family migration. *Decisions*, 86 (5), s. 749–773.
- Mitchell, K. (2000). Transnationalism W: R.J. Johnston, D. Gregory, G. Pratt, M.J Watts (red.), *The dictionary of human geography* (s. 853–855). Oxford: Blackwell.
- Słowik, A. (2013). Trzy fale powojennej emigracji. O doświadczeniach biograficznych polskich emigrantów z Newcastle upon Tyne. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Stark, O., Bloom, D.E. (1985). The new economics of labor migration. *American Economic Review*, 75, s. 173–178.
- Poros, M. (2008). A social networks approach to migrant mobilization in Southern Europe. *American Behavioral Scientist*, 51(11), s. 1611–1626.
- Prawda, M. (1989). Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości (O koncepcji badań biograficznych F. Schütza). *Studia Socjologiczne*, 4, s. 81–98.
- Raghuram, P., Henry, L., Bornat, J. (2010). Difference and distinction? Non-migrant and migrant networks. *Sociology*, 44(4), s. 623–641.
- Stalder, F. (2012). *Manuel Castells. Teoria społeczeństwa sieci*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Stanley, L. (1992). *The Auto/Biography: The Theory and Practise of Feminist Auto/biography*. Manchester: Manchester University Press.
- Stanley, L. (1994). Sisters under the skin? Oral histories and auto/biographies. *Oral History*, 22(2), s. 88–89.

- Stock I., Fröhlich J.J. (2021). Migrants' Social Positioning Strategies in Transnational Social Spaces. *Social Inclusion*, 9(1), s. 91–103.
- Triandafyllidou, A. (2001). *Immigrants and national identity in Europe*. London: Routledge.
- Vertovec, S. (1999). Conceiving and researching transnationalism. *Ethnic and Racial Studies*, 22, s. 447–462.
- Vertovec, S., Cohen, R. (1999). (red.). *Migration, diasporas and transnationalism*. Cheltenham: Edward Elgar.
- Wallace, C. (2002). Opening and Closing Borders: Migration and Mobility in East-Central Europe. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 28(4), s. 603–625.
- West, L. (2003). Kształcenie lekarzy: studium auto/biograficzne. *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja*, 1 (26), s. 141–156.
- Wimmer, A. (2007). *How (Not) to Think About Ethnicity in Immigrant Societies: A Boundary-Making Perspective*. Oxford: University of Oxford, COMPAS Working Paper WP-07-44.

EXPERIENCING TRANSNATIONAL NETWORKS – AUTO/BIOGRAPHICAL CONSTRUCTION OF MEANINGS

Keywords: auto/biographical narrative interview, constructed meanings, experiencing transnational networks, migration.

Summary: In her article, the author employs an auto/biographical narrative interview to present the constructed meanings of experiencing transnational networks (her own – the researcher's – and the narrator-migrant's networks). The selection of theoretical foundations, i.e. transnational networks and the micro dimension in migration theories is helpful in this process. After that, she identifies transnational networks which she calls „before”, „there” and „after” networks, showing the connections and interpenetration of the researcher's biography with the narrator.

Dane do korespondencji:

Dr Aneta Słowik

Dolnośląska Szkoła Wyższa

Wydział Studiów Stosowanych

ul. Strzegomska 55

53-611 Wrocław

e-mail: aneta.slowik@dsw.edu.pl